BEKA KSH, BAJKA

Jedzenie na dowóz
Jestem gościem nawet u siebie w domu
Twoja fryzura w paseczek
Jakbyś cipkę depilował se co rusz

Kiedy rodzinie brakuje to pomóż
Co ciebie czyni facetem
Chyba nie to że zalewasz do zgonu

Też upadłem
Przerasta życie
Leciałem na balet
U nogi kamień
Pewnie ten sam który wczoraj wyćpałeś
Telefon w weekendzik milczy
Kiedy się zgadzają kwity
Nie ma pomocy jak zostaniesz z niczym
Eszkere

Bajka /3x
Ma wielkie oczy
Te pety na kartkach
W lato jedziemy na nartach
Uwaga zbliża się rampa
Nosimy wiele na barkach
Jointy się palą jak jebana fajka
Nosimy białe ubranka
Gdy nowy proszek dodałem do pranka

Świeci latarnia a ty na morzu
To do nas zawracaj
Jebana praca
Ale nie lecze się piwem na kaca
Siła i masa
O wile lepiej tak zabijać nudę
Szmaty i puder
To tyle przyda si e, co psu na budę

Uu lala tak do melodii jak nana
Nieważne , balet do rana
Sam jej wchodziłem w ten kanał
Krzywe mimiki jak banan
Golone włosy jak baran
I białe nosy by gadać
O tyle boli nas jebana prawda

Bajka /3x
Ma wielkie oczy
Te pety na kartkach
W lato jedziemy na nartach
Uwaga zbliża się rampa
Nosimy wiele na barkach
Jointy się palą jak jebana fajka
Nosimy białe ubranka
Gdy nowy proszek dodałem do pranka